

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 18 marca 2019 r., w sprawie XIII GC 34/13, z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w Ł. o zasądzenie kwoty 62.146,80 zł tytułem zwrotu ceny po odstąpieniu od umowy, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji:

Strony negocjowały zakup transportera do przenoszenia odzieży w lokalu powoda. W imieniu powoda negocjacje prowadził T. Z., projektant wnętrz. W dniu 15 września 2010 r. pozwany przedstawił ofertę na transporter posiadający 600 otworów na wieszaki z rozstawem 33 mm pomiędzy wieszakami. Ostatecznie powód wybrał ofertę na transporter posiadający 925 otworów na wieszaki z odległością 19,8 mm między wieszakami.

Powód wynajmował w W. przy ulicy (...) lokal, w którym prowadził klub – dyskotekę. Transporter wieszakowy został zamontowany w tymże lokalu.

Powód przelał na konto pozwanego kwotę 62.146,80 zł stanowiącą 90% ceny transportera.

W dniu 5 stycznia 2011 r. powód odstąpił od umowy sprzedaży powołując się na wady fizyczne rzeczy: przerwy w działaniu, małą pojemność – ok. 200 sztuk odzieży wierzchniej.

W odpowiedzi na pismo o odstąpieniu od umowy pozwany podniósł, że nie otrzymał żadnego pisemnego zgłoszenia awarii i zobowiązał się do natychmiastowego usunięcia awarii i serwisu urządzenia.

W dniu 28 stycznia 2011 r. pracownicy pozwanego stawili się w lokalu, gdzie zamontowany był transporter. Urządzenie zgłaszało alarm, wskazujący na przegrzanie. Na wyświetlaczy falownika wyświetlała się informacja o spadku napięcia. Po zmianie źródła zasilania (podłączenie do gniazda pieca konwekcyjnego w kuchni) transporter działał i funkcjonował normalnie. Powód na transporterze powiesił zwykłe wieszaki, tymczasem urządzenie wymaga wieszaków gumowanych, gdyż ze zwykłych spada odzież.

Przed zamontowaniem urządzenia przedstawiciel powoda widział pomieszczenie szatni w klubie powodowej spółki. Pozwany otrzymał od powoda wymiary pomieszczenia i producent urządzenia we W., w oparciu o te wymiary przygotował transporter.

Na łukach podczas pracy transportera dochodzi do spiętrzenia ubrań, co może powodować awarie w funkcjonowaniu urządzenia i spadanie odzieży.

Transporter wykonany został zgodnie z umową, ale jego przeznaczeniem była odzież lekka. Przy założeniu, że w lokalu będzie przebywać 500 osób transporter nie spełnia cech funkcjonalnych i użytkowych. Wynika to z konieczności zachowania znacznych odstępów między kolejnymi sztukami odzieży, co w okresie zimowym ogranicza ilość miejsc do 200 – 250.

Mając na uwadze przedstawione wyżej ustalenia Sąd Rejonowy uznał powództwo za nieuzasadnione, gdyż dostarczony przez pozwanego transporter został wykonany zgodnie z umową. To powód wybrał urządzenie posiadające 925 otworów wieszakowych mimo, że pozwany oferował urządzenie na 600 otworów z większym rozstawem między wieszakami. Sąd Rejonowy zauważył przy tym, że do obu ofert załączone było to samo zdjęcie urządzenia, przygotowane przez włoskiego producenta.

Zdaniem Sądu Rejonowego nie można wyciągać żadnych wniosków z faktu, że prezes zarządu powodowej spółki widział pomieszczenie szatni, jeśli nie wiedział on na jaką ilość gości przeznaczony będzie transporter. Ilość otworów

wieszakowych – 925 nie oznacza zaś, że urządzenie miało być przeznaczone na 925 okryć wierzchnich. Sąd Rejonowy podniósł, że umknęło powodowi, iż pomieszczenie szatni było stosunkowo niewielkie i urządzenie, swoim kształtem musiało uwzględniać ten fakt.

Sąd Rejonowy wyjaśnił także w oparciu o zeznania serwisantów oraz w oparciu o treść notatki z czynności serwisowych, że ustawiona została określona szybkość przesuwu taśmy, zaś przegrzewanie urządzenia zostało wyeliminowane po zmianie przyłącza energetycznego. Kwestia przygotowania przyłącza nie obciążała zaś strony pozwanej.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że powód nie udowodnił aby składał pozwanemu reklamację. Jedynie z zeznań świadków (serwisantów) wynika, że dwa razy byli oni w klubie prowadzonym przez powoda. Sąd wskazał, też, że spadanie ubrań z wieszaków, było spowodowane zastosowaniem wieszaków niegumowanych.

Projektant T. Z. zatrudniony przez powoda nigdy nie spotkał się z przedstawicielem strony pozwanej podczas negocjacji. Był on zainteresowany jedynie ceną, terminem dostawy i ilością otworów wieszakowych, nie przedstawił jednak pozwanemu informacji dotyczącej ilości gości w klubie. Strona pozwana nie była informowana o liczbie gości przebywających w lokalu powoda. K. J. z zarządu powodowej spółki, nie uczestniczyła w negocjacjach, zaś umowa została podpisana korespondencyjnie. W związku z tym, zdaniem Sądu Rejonowego, to powoda obciąża fakt, że transporter nie spełnił jego oczekiwań. Dlatego też Sąd Rejonowy, po powołaniu szeregu przepisów dotyczących umowy o dzieło, oraz przepisów dotyczących ciężaru dowodów, oddalił powództwo.

Apelację od przedstawionego wyżej wyroku złożył powód, zaskarżając wyrok w całości. Wprawdzie w apelacji zostało wpisane, że jest o środek odwoławczy pozwanego, a wartość przedmiotu zaskarżenia obejmuje jedynie kwotę 30.030,00 zł, ale nie ulega wątpliwości, że apelacja pochodzi od powoda, a przedmiotem zaskarżenia jest oddalenie powództwa o zapłatę kwoty 62.146,80 zł. Na podstawie zarzutów opisanych i uzasadnionych w skardze apelacyjnej powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od powoda kosztów postępowania odwoławczego.

Apelacja została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym na podstawie art. 15 zzs³ ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych - ponieważ żadna ze stron, po otrzymaniu zarządzenia z dnia 16 października 2020 r. (k. 506) nie wyraziła sprzeciwu przeciwko takiemu sposobowi procedowania, a apelujący nie ubiegał się o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron na etapie postępowania odwoławczego.

Sąd Okręgowy, zważył co następuje:

Apelacje podlegała oddaleniu, jako nieuzasadniona, pomimo błędów, jakie pojawiły się w tej części uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego, która dotyczyła rozważań prawnych.

Sąd Okręgowy zaakceptował i przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, co oznaczania, że nie znalazły uznania zarzuty naruszenia prawa procesowego, art. 233 § 1 k.p.c.. Ocena dowodów została dokonana przez Sąd Rejonowy w sposób wszechstronny, zgodnie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, co oznacza, że odpowiadała dyspozycji zawartej w art. 233 §1 k.p.c.

Na gruncie zarzutu naruszenia prawa procesowego art. 223 § 1 k.p.c. podnieść przede wszystkim należy, że ocena dowodów prowadzi do ustalenia stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Przedmiotem oceny sądu są tylko te dowody, które służą ustaleniu okoliczności istotnych dla rozpoznania sprawy. Skoro na podstawie art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodzenia mogą być tylko fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, to siłą rzeczy, przy ocenie dowodów sąd musi pominąć takie dowody, które nie prowadzą do ustalenia owych faktów.

Przenosząc uwagę przedstawioną powyżej na grunt przedmiotowej sprawy wskazać należy, że rzeczywiście Sąd Rejonowy zawarł w swoim uzasadnieniu zdanie, że powód nie przedstawił dowodów na składanie reklamacji dotyczących funkcjonowania urządzenia, ale uczynił to w tej części uzasadnienia, która dotyczyła rozważań, a nie ustaleń. Konkluzja ta nie wpłynęła na ustalenia faktyczne, czyli tę część uzasadnienia, w której Sąd Rejonowy opisał wizyty serwisantów pozwanego w lokalu powoda i podejmowane przez nich czynności.

Konkluzja zwarta w rozważaniach Sądu Rejonowego tylko pozornie kłóci się z ustaleniami. Chodziło bowiem o to, że powód nie przedstawił żadnych dowodów, świadczących o wadach rzeczy przed złożeniem oświadczenia o odstąpieniu od umowy, zawartego w piśmie z dnia 5 stycznia 2011 r.. Reklamacje miały zatem charakter pozorny. Nawet jeśli reklamacje co do funkcjonowania urządzenia były składane pozwanemu przed oświadczeniem nabywcy o odstąpieniu od umowy, to powód nie udowodnił, aby pozostały one bez reakcji pozwanego, a przede wszystkim, aby urządzenie obarczone było rzeczywistą wadą fizyczną, która tkwiła w nim już w dniu jego wydania. Jak wynika z treści pisma sporządzonego przez pozwanego w odpowiedzi na odstąpienie od umowy oraz jak wynika zeznań świadków urządzenie zawsze działało, a w warunkach przeciążenia jego zatrzymywanie wynikało z problemów z zasilaniem. Stan ten ustął po znalezieniu innego źródła zasilania. Zatrzymywanie urządzenia nie wynikało więc z jego wady, ale wadliwości linii zasilającej, za którą odpowiedzialność ponosił powód.

Wbrew zarzutowi opisanemu w punkcie 4 b) Sąd Rejonowy ocenił także prawidłowo materiał dowodowy w zakresie pojemności transportera, czyli ilości ubrań możliwych do powieszenia. Bezsparnie urządzenie posiadające 925 otworów na wieszaki, rozstawionych co 19,8 mm musi pomieścić 925 wieszaków oraz odzieży której grubość, łącznie z grubością wieszaka, nie przekracza 2 cm. W praktyce musi więc pomieścić 925 cienkich bluzek, czy koszul. Taką wiedzą oczywiście dysponował pozwany i taką wiedzą oczywiście musiał dysponować powód, gdyż jest to wiedza opierająca się na notoryjności powszechnej. Na podstawie wiedzy powszechnej można też postawić tezę, że transporter 925/19,8 nie mógł pomieścić 925 kurtek zimowych. Każdy, kto ma w domu szafę, a więc każdy, jest w stanie ocenić, że kurtka zimowa ma grubość znacznie większą niż 2 cm, a więc jeśli do przechowywania takich kurtek ma służyć transporter 925/19,8, to kurtki muszą być wieszane co drugie, co trzecie oczko, stąd pojemność urządzenia będzie mniejsza. Na gruncie zarzutu opisanego w punkcie 4 b) apelacji podnieść zatem trzeba, że zarzut ów nie mógł doprowadzić do ustalenia, że pozwany wiedział o tym ilu gości w okresie zimowym odwiedza dyskotekę prowadzoną przez powoda oraz że mógł podstępnie zataić przed powodem, że transporter nie obsłuży gości w liczbie zbliżonej do 1000. O tym ilu gości odwiedza dyskotekę w okresie zimowym wiedzę miał powód. Nawet jeśli wiedzę tę przekazał pozwanemu (choć brak jest na tę okoliczność dowodów), to okoliczność ta nie ma znaczenia z punktu widzenia przepisów o rękojmi za wady fizyczne rzeczy sprzedanej. Mniejsza pojemność transportera odzieżowego dla odzieży zimowej nie jest bowiem jego wadą fizyczną w znaczeniu art. 556 § 1 k.c. Przepis ten, w roku 2011 (istotnym z punktu widzenia oceny roszczenia) stanowił, że: sprzedawca jest odpowiedzialny względem kupującego, jeżeli rzecz sprzedana ma wadę zmniejszającą jej wartość lub użyteczność ze względu na cel w umowie oznaczony albo wynikający z okoliczności lub z przeznaczenia rzeczy, jeżeli rzecz nie ma właściwości, o których istnieniu zapewnił kupującego, albo jeżeli rzecz została kupującemu wydana w stanie niepełnym (rękojmia za wady fizyczne). Z całą pewnością sporne urządzenie zostało wydane powodowi w stanie kompletnym. Jeśli zaś chodzi o inne wady wymienione w art. 566 § 1 k.c. to wskazać należy, że umowa zawarta przez strony nie określała ile kurtek i palt zimowych ma zmieścić się na transporterze wieszakowym. Niewątpliwie kurtki i palt mogły być na nim wieszane i przemieszczane w systemie automatycznym, jeśli tylko przy wieszaniu zachowywano odstęp właściwy dla grubości odzieży. Celem umowy było wyposażenie szatni dyskoteki w transporter odzieży o określonych parametrach: 925 otworów wieszakowych z odstępami co 19,8 mm. Cel ten z całą pewnością został osiągnięty, gdyż takie parametry ma urządzenie dostarczone przez powoda pozwanemu. Użyteczność urządzenia nie zmniejsza się z tego powodu, że ciężka odzież zimowa musi być wieszana przy zachowaniu większych odstępów, skoro powód nie zagwarantował sobie zakupu transportera, który mógłby pomieścić 1000 sztuk grubej odzieży zimowej. Nawet gdyby powód powiadomił pozwanego o przeciętnej liczbie gości bawiących się w dyskotekę, to nie sposób mówić o tym, że transporter, który nie gwarantuje przechowania wszystkich kurtek zimowych jest dotknięty wadą skoro pojemność urządzenia była do ustalenia bez posiadania jakiegokolwiek wiedzy specjalistycznej, a zadaniem strony pozwanej nie było doradzanie klientowi, jaki rodzaj transportera sprawdzi się najlepiej w jego działalności gospodarczej. Materiał dowodowy nie pozwala też na przyjęcie, że pozwany zapewnił

powoda, że transporter pomieści zimowe kurtki wszystkich gości odwiedzających klub. Zapewnienie takie nie wynika w żadnym razie z fotografii zamieszczonej w ofercie cenowej (k. 12), gdyż jest to fotografia przykładowa. Ta sama fotografia została wykorzystana do sporządzenia oferty sprzedaży transportera na 600 wieszaków, rozmieszczonych co 33 mm (k. 78), a więc z większą przestrzenią magazynową dla jednej sztuki odzieży. Powtórzyć należy, że pozwany nie mógł zapewnić powoda, że transporter pomieści 925 kurtek/płaszcz/palt zimowych, gdyż fizycznie nie było to możliwe przy wykorzystaniu przestrzeni 19,8 mm dla jednej kurtki. Ani racjonalny sprzedawca, ani racjonalny kupujący nie mogli zakładać, że kurtka której grubość często przekracza 50 mm zmieści się na jednym stanowisku zapewniającym przestrzeń 19,8 mm. Z prostego rachunku wynika, że aby pomieścić 925 kurtek o grubości 50 mm długość pasa transportowego powinna być niemal trzy razy dłuższa. Wówczas jednak urządzenie nie zmieściłoby się w szatni o powierzchni ok. 15 m².

W efekcie Sąd Rejonowy nie mógł naruszyć przepisu art. 229 § 1 k.p.c. (zarzut opisany w punkcie 3 apelacji). Z faktu, że pozwany oferował pierwotnie do sprzedaży transporter na 600 sztuk odzieży oraz z faktu, że sprzedał transporter na 925 sztuk odzieży nie wynika, że pozwany wiedział ilu gości korzysta z szatni klubu powoda w okresie zimowym oraz ile kurtek powód chce tam przechowywać.

Należało zwrócić uwagę, że co do ilości gości odwiedzających lokal sam powód ma problem z określeniem dokładnej liczby. Ewidentnie rosła ona wraz z rozwojem postępowania sądowego. W apelacji pełnomocnik powoda twierdzi, że gości tych mogło być nawet 1000 (uzasadnienie apelacji k. 473). Twierdzenie to oparte zostało prawdopodobnie na zeznaniach K. J. (k. 344) - zasiadającej w zarządzie powoda. Tymczasem w pozwie taka liczba nie padła ani razu. Na stronie 3 pozwu powód wskazał, że zakup urządzenia był podyktowany zamierzonym usprawnieniem wieszania i odbierania okryć przez wszystkich gości klubu, przystosowanego z założenia do przyjmowania ok. 500 osób. Liczbę tę powód powtórzył na stronie 5 pozwu. Należało więc z dużą rezerwą podejść do twierdzenia skarżącego, że urządzenie miało pomieścić ok. 1000 kurtek. Prawdopodobnie, znając rozstaw między wieszakami oraz planowaną ilość gości na poziomie ok. 500 osób powód zamierzał w taki sposób wykorzystywać urządzenie, aby w okresie zimowym nie każde miejsce na urządzeniu było zajęte. Wykorzystanie co czwartego oczka gwarantowało przecież powieszenie ok. 220 kurtek o grubości sięgającej 80 mm, zaś w przypadku kurtek lżejszych pojemność ulegała zwiększeniu i prawdopodobnie sięgała poziomu adekwatnego do liczby gości odwiedzających klub.

Zdaniem Sądu Okręgowego problem dla powoda nie była pojemność urządzenia, ale to, że nie usprawniło ono pracy szatni. O ile bowiem urządzenia tego typu sprawdzają się w pralniach, gdzie pojawia się jeden klient na godzinę, albo rzadziej, o tyle nie mogą sprawdzać się tam, gdzie co kilka minut wchodzi lub wychodzi kilka lub kilkanaście osób. Na okoliczność tę zwrócił uwagę świadek R. S. (k. 164 – 165). Przyjmowanie lub wydawanie odzieży podawanej na przesuwnej taśmie odbywa się bowiem ze stałą prędkością, która nie może być za duża ze względu na niebezpieczeństwo ześlizgnięcia ubrania z wieszaka w czasie transportu. Podanie kurtki z konkretnej pozycji wiąże się też z koniecznością przesunięcia połowy taśmy, co także wydłuża obsługę. Wszystko to nie usprawnia działania szatni w okresie szczytowego napływu lub odpływu gości. Nic zatem dziwnego, że w takich okresach szatniarki rezygnowały z używania automatycznego przesuwu i traktowały transporter jak zwykły wieszak.

Drugą prawdopodobną przyczyną, która zdecydowała o wystąpieniu z przedmiotowym pozwem było zakończenie działalności klubu w marcu lub kwietniu 2011 r. Na taką datę wskazała w swoich zeznaniach K. J. (k. 345). Można więc sądzić, że powód licząc się zamknięciem dyskoteki poszukiwał sposobu na rezygnację z zakupu urządzenia, które choć sprawne, to nie spełniało jego oczekiwań i w istocie stało się zbędne.

Na gruncie zarzutu naruszenia prawa materialnego art. 65 § 2 k.c. (zarzut numer 1 apelacji) wskazać należy, że wykładnia zamiaru stron i celu umowy podlegała w przedmiotowej sprawie ograniczeniu ze względu na zastrzeżenie zamieszczone w § 10, że wszelkie zmiany, uzupełnienia i sprostowania umowy wymagają aneksu lub odrębnej umowy w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Na podstawie art. 247 k.p.c. nie był więc dopuszczalny w przedmiotowej sprawie ani dowód z przesłuchania świadków i przesłuchania stron ponad osnowę umowy na okoliczność tego, że miała ona dotyczyć ona transportera wieszakowego na 925 sztuk ciężkiej odzieży wierzchniej, skoro sama umowa nie odwoływała się w ogóle do rodzaju odzieży. Dowodzenie przy pomocy zeznań świadków i stron, że wola stron

było zmieszczenie na transporterze określonego rodzaju odzieży w maksymalnej ilości wynikającej z ilości wieszaków wykraczało poza osnovę umowy.

Niewątpliwie zgodnym zamiarem stron i celem umowy w znaczeniu art. 65 § 2 k.c. było nabycie przez powoda transportera wieszakowego C. U- 925 wraz z automatycznym wyszukiwaniem, na 925 wieszaków z odstępem co 19,8 mm i cel ten niewątpliwie został osiągnięty. W umowie brak jakichkolwiek zapisów na okoliczność tego, że musi to być odzież wierzchnia, ciężka, zimowa. Nawet reprezentanci powoda, nie będący specjalistami w używaniu tego typu urządzeń nie mogli mieć wątpliwości, że zakupiony przez nich transporter nie pomieści 925 sztuk odzieży zimowej, gdyż powszechnie wiadomo, że jej grubość przekracza 19,8 mm - zapisane w umowie jako odległość między otworami, czyli przestrzeń dla jednej sztuki odzieży. Jeśli reprezentanci powoda nie zastanawiali się nad kwestią przestrzeni dla jednej sztuki odzieży, to w kontekście art. 65 § 1 k.c. wyjaśnić trzeba, że brak staranności w wyborze urządzenia obciąża tylko powoda, gdyż powszechnie wiadomo, że przestrzeń między otworami wieszakowymi ma wpływ na grubość odzieży możliwej do powieszenia. Ani zasady współzycia społecznego, ani ustalone zwyczaje nie mogły usprawiedliwić nieprzemysłanego zakupu urządzenia, którego pojemność w okresie zimowym ulegała zmniejszeniu ze względu grubość odzieży wierzchniej. Szczególnie w relacjach między przedsiębiorcami nie sposób przyjąć, aby zapisy umowy mogły być interpretowane niezgodnie z jej treścią (co do pojemności transportera przy odzieży zimowej) jeśli sam powód nie zagwarantował sobie właściwych zapisów i jeśli sam powód nie potrafił wiarygodnie wskazać, jaką ilość gości przyjmuje dyskoteka. Oczywiście pozwany wiedział, że urządzenie ma być zamontowane w szatni dyskoteki, a szatnia z reguły pracuje w chłodnych porach roku. Pozwany nie pełnił jednak roli doradcy handlowego powoda. Przede wszystkim bowiem wiedzę na temat pracy szatni i rodzaju przyjmowanej odzieży posiadali reprezentanci strony powodowej i na nich ciążył obowiązek takiego zredagowania umowy, aby nie istniała wątpliwość co do tego, że transporter ma pomieścić 500 sztuk (przy ilości gości z pozwu) lub 1000 sztuk (przy ilości gości wg zeznań K. J.) ciężkiej odzieży wierzchniej. Tymczasem zakupiono transporter wieszakowy, który jest w stanie pomieścić 925 sztuk odzieży lekkiej. Oczywiście może on również transportować odzież cięższą, ale wówczas nie może być wykorzystane każde oczko. Bezsponna możliwość obsługiwanego przez urządzenie odzieży ciężkiej świadczy jednak o tym, że cel umowy został osiągnięty.

Oczywiście chybiony okazał się zarzut opisany w punkcie 2 apelacji dotyczący również naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c.. Przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że powodowi nie przysługuje roszczenie o zapłatę kwoty 62.146,80 zł nie wynikało bowiem z oceny dowodów, ale ocen ustalonych faktów przez przyzmat obowiązujących przepisów. Konkluzja od jakiej doszedł Sąd Rejonowy nie była więc wynikiem oceny dowodów w znaczeniu art. 233 § 1 k.p.c. ale wynikiem zastosowania prawa materialnego.

Właśnie na gruncie prawa materialnego Sąd Rejonowy dopuścił się uchybienia, oceniając roszczenie powoda przez przyzmat przepisów dotyczących umowy o dzieło. Okoliczność ta nie była wprawdzie przedmiotem żadnego zarzutu apelacji, ale Sąd Okręgowy, pozostając sądem merytorycznym, nie był związany zarzutami dotyczącymi prawa materialnego i zobowiązany był przyporządkować ustalone fakty do właściwego rodzaju umowy, a następnie ocenić roszczenie przez przyzmat właściwych przepisów. Zarówno literalna treść umowy zawartej przez strony jak i analiza okoliczności, które towarzyszyły umowie świadczą o tym, że pozwany nie był wytwórcą transportera wieszakowego, ale sprzedawcą urządzenia wyprodukowanego we W.. Była to więc umowa sprzedaży rozszerzona o usługę montażu i uruchomienia transportera. Ponieważ montaż i uruchomienie urządzenia nie stanowiły kwestii spornej, należało uznać, że roszczenie powoda powinno być ocenione na podstawie przepisów o rękojmi za wady rzeczy sprzedanej – obowiązujących w roku 2010 i 2011.

Jak wynika z rozważań przedstawionych powyżej na gruncie art. 556 § 1 k.c. transporter wieszakowy dostarczony powodowi odpowiadał treści umowy i nie był obciążony żadną wadą fizyczną. W szczególności za wadę tę nie mógł uchodzić fakt, że przestrzeń magazynowa -19,8 mm - dla jednej sztuki odzieży nie mogła pomieścić odzieży grubszej. Osoby reprezentujące powodową spółkę, oceniając sprawę rozsądnie, powinny wziąć pod uwagę tę okoliczność przy złożeniu zamówienia.

Sąd Okręgowy dostrzega, że zgodnie z treścią opinii biegłego Sądowego D. P. (k. 347) sporny transporter wieszakowy nie posiada cech funkcjonalnych i użytkowych, ze względu na zmniejszoną pojemność przy odzieży zimowej, ale postępowania dowodowe nie dowiodło, aby pozwany zapewniał powoda (wbrew rozsądkowi), że transporter posiadający 925 miejsc dla odzieży lekkiej pomieści taką samą lub zbliżoną ilość odzieży ciężkiej, zimowej. Ergo, ponieważ powód nie udowodnił, że transporter obciążony był wadami fizycznymi, jego oświadczenie o odstąpieniu od umowy należało uznać za nieskuteczne, a wyrok Sądu pierwszej instancji, pomimo uchybień w zakresie podstawy prawnej odpowiadało prawu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach instancji odwoławczej Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 99 k.p.c. Na zasądzone od powoda na rzecz pozwanego koszty postawania apelacyjnego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika, ustalone w stawce minimalnej dla wartości przedmiotu zaskarżenia w kwocie 62.147 zł – na podstawie przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Bartosz Kaźmierak Mariola Szczepańska Ryszard Badio